

Prof. dr hab. Zbigniew Kurcz
Uniwersytet Wrocławski, Wrocław, Polska

Odnajdywanie myśli europejskiej w mniejszościowych i regionalnych kontekstach

Gdzie leży Europa, jak przebiegają jej granice, jest jedna czy wiele Europ? Żeby rozprawić o europejskiej myśli politycznej musimy delimitować Europę, przynajmniej na potrzeby tych rozważań. Przy określaniu granic Europy panuje zasadniczo zgodność we wskazywaniu ich przebiegu na południu, północy i zachodzie. Trudności wyzwała natomiast wskazanie granic na wschodzie, co ma swoje źródło w położeniu nacisku na granice naturalne lub ustanawiane na podstawie jednego z wielu kryteriów, jak: kulturowe, religijne, geopolityczne. Europa wraz z Azją tworzą wszak jeden kontynent i z orograficznego punktu widzenia Europa jest jednym z półwyspów Azji – na podobieństwo Półwyspu Arabskiego czy Półwyspu Indyjskiego można wyróżnić Półwysep Europejski. Dlatego nazwa Eurazja ma swoje materialne konotacje.

Dla przedstawicieli nauk społecznych w rozprawianiu o Europie prymat mają religia, kultura i polityka, a nawiązanie do geografii fizycznej czy paleografii posiada jakieś znaczenie jedynie przy wprowadzeniu do tematu, choć nomen omen – podziały fizycznogeograficzne znajdują w części swoje odzwierciedlenie w podziałach kulturowych, religijnych i geopolitycznych, które w myśleniu i opisie Europy były pierwsze. Sięgając po kryteria orograficzne, Henryk Maruszczak wyróżnia: wschodnią część Europy „z mało zróżnicowaną rzeźbą, rozwiniętą na podłożu od dawna skonsolidowanym w sensie geologiczno-strukturalnym (prekambryjska platforma wschodnioeuropejska łącznie z tarczą bałtycką i ukraińską” i zachodnią część Europy charakteryzującą się „bardziej zróżnicowanym ukształtowaniem poziomym i pionowym, rozwiniętym na podłożu różnowiekowych struktur z okresu orogenezy kaledońskiej i waryscyjskiej oraz alpejskiej”¹. W rozwinięciu uwag o

¹ H. Maruszczak, Podziały geograficzne Europy i problemy pogranicza Słowiańszczyzny zachodniej i wschodniej, *Geograficzne problemy pogranicza Europy*

wpływie orograficznych odrębności na rozwój społeczeństw wskażę, że były one podstawą do rozważań nad osobliwościami poszczególnych narodów. Mało zróżnicowana rzeźba terenu, równiny i stopy posłużyły wielu myślicielom do rekonstrukcji tego, co socjologowie łączą z charakterem narodowym, a co Karl Noetzel konkretyzował z psychiką człowieka rosyjskiego. Jak przypomina Tadeusz Szczurkiewicz², typowy rosyjski krajobraz sprawia, że człowiek rosyjski jest zawieszony pomiędzy poczuciem własnej nicości a dążeniem do czegoś nieokreślonego i oscyluje pomiędzy bezkrytycznym podporządkowaniem się władzy a anarchizmem, przy czym bezkresna równina stepu wpływa zarazem na charakter władzy i niejako wymusza władzę wszechmocną i despotyczną. Pozostawiając orograficzne osobliwości uwadze przedstawicieli nauk przyrodniczych, podkreślić należy, że różnice w ukształtowaniu terenu, klimacie, florze, faunie, poziomie wilgoci, wielkości i kierunku rzek itp. posiadały wpływ na rozwój socjologii naturalistycznej w drugiej połowie XIX wieku, co dotyczy przede wszystkim kierunku geograficznego, w mniejszym zaś stopniu kierunków – demograficznego i rasowo-antropologicznego. Kierunek geograficzny w socjologii kształtował się wokół założenia o zasadniczym wpływie środowiska geograficznego na rozwój społeczeństwa. Jan Szczepański podnosi, że teoretycy reprezentujący kierunek geograficzny uważali wprost „... że rozwój społeczeństwa, całej jego kultury we wszystkich przejawach, jest uwarunkowany środowiskiem geograficznym”³. Miało to oznaczać wpływ czynników geograficznych na następujące obszary: ustrój, wielkość, rozwój i upadek państw, charakter domostw, dróg i środków komunikacyjnych, obyczaje i zwyczaje, sposób odżywiania się i korzystanie z różnych napojów, sposób ubierania się, poziom zdolności do abstrakcyjnego myślenia, przedsiębiorczość, charakter twórczości, gęstość zaludnienia i rozmieszczenie przestrzenne ludności na powierzchni globu, kształtowanie się ras ludzkich, treść wierzeń, życie i instytucje reli-

zachodniej i wschodniej, H. Maruszczak, Z. Michalczyk (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2004, s. 10.

² T. Szczurkiewicz, *Studia socjologiczne*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1970, s. 121–122.

³ J. Szczepański, *Socjologia. Rozwój problematyki i metod*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1969, s. 218.

gijne, występowanie i natężenie samobójstw oraz na szereg innych fenomenów, które z racji głównego nurtu rozważań muszą pominąć.

Geograficzne podziały na wschodnią i zachodnią Europę jedynie w intytulacji wykazują podobieństwo do podziałów powstałych na podstawie kryteriów religijnych, kulturowych czy politycznych. Najbardziej przekonywujący podział Europy, sięgając do tradycji dwóch imperialnych ośrodków – Rzymu i Konstantynopola – opiera się na odmiennych źródłach religijnych – katolicyzm (wpływy obrządku rzymsko-katolickiego) i prawosławie (wpływy obrządku grecko-prawosławnego) i na przekonaniu, że religia stanowi wszędzie najważniejszą część cywilizacji, na co pierwszy wskazał Feliks Koneczny⁴ w analizie cywilizacji, później zaś jego kontynuator – Samuel Huntington⁵, częściej przywoływany z racji politycznej poprawności współczesnej myśli europejskiej.

Moje zainteresowanie granicami Europy zmierza do podkreślenia ich zmienności, jeśli zaś zmieniały się granice Europy, to z natury rzeczy zmianie ulegał obszar Europy. Zainteresowanie granicami i obszarem Europy nie ma na celu podjęcia ostatecznych rozstrzygnięć w tych kwestiach ani formułowania ocen wobec delimitacji Europy zgłoszonych w dziejach. Położenie nacisku na zmienność granic Europy prowadzi tu do wniosku, że zmiana granic Europy, a przynajmniej wyobrażeń o przebiegu tych granic, skutkuje uznaniem, że myśl europejska, w tym europejska myśl polityczna „niejedno ma imię”, to znaczy stanowi ją wiele treści, w różnym stopniu komplementarnych, co i stojących wobec siebie w opozycji, wręcz wykluczających się, co najpełniej odzwierciedla kryzys wokół konstytucji europejskiej (Unii Europejskiej) oraz konflikt między chrześcijańskim a laickim pojmowaniem europejskości.

Ponadto, co wykracza już poza refleksję o istocie myśli europejskiej, ale wzmacnia supozycję o jej płynności, jest spojrzenie na implementację tej myśli do praktyki społeczno-politycznej. Dyrektywy unioeuropejskie są stosowane wybiórczo i to we wszystkich zakresach: gospodarki, ekologii, kultury i (co interesuje nas tu najbardziej) współpracy regionalnej oraz ochrony mniejszości.

⁴ F. Koneczny, *O wielości cywilizacji*, Wydawnictwo Antyk, reprint: Gebethner i Wolf, Kraków 1935, s. 272.

⁵ S. P. Huntington, *Kampf der Kulturen, Die Neugestaltung der Weltpolitik im 21. Jahrhundert*, Europaverlag München–Wien 1997, s. 252.

Wiesław Bokajło⁶ i Barbara Goryńska-Bittner⁷, jedni z licznych autorów w erudycyjny sposób poszukujących początków Europy i podejmujący refleksję nad pojęciem Europy, zgodnie sięgają do starożytnych Greków i wskazują na pierwszeństwo Herodota. W świetle najdawniejszych ujęć Europa „obejmowała Grecję i terytoria leżące na północ od niej”, na wschodzie sięgała po Don, na zachodzie natomiast do Gibraltaru. Według starożytnych Rzymian najważniejszymi elementami wyznaczającymi Europę były – Morze Śródziemne (obszary przylegające do Morza Śródziemnego – moje Z. K.) i rzymski system komunikacyjny. Europę utożsamiano z Imperium Rzymskim, którego granice wyznaczały Ren, Dunaj, Eufrat i Nil, tym samym rzymska Europa obejmowała część obszarów zaliczanych do Afryki i Azji. Z czasem pojęcie Europy zyskiwało inny zakres, obejmując obszary starożytnej Grecji, Imperium Rzymskiego, Brytanii, Hiszpanii i Galii. Ważnym etapem w dziejach, kiedy pojęcie Europy uwzględniało nowe ramy, były czasy Frankijskiego Cesarstwa Karolingów, szczególnie zaś monarchia Karola Wielkiego. Wtedy terytorium Europy wyznaczały Pireneje, Łaba, Morze Śródziemne i Kanał la Manche. Jeszcze inne ramy terytorialne zyskała Europa w okresie Świętego Cesarstwa Rzymskiego, które częściej występuje pod nazwą Święte Cesarstwo Rzymskie Narodu Niemieckiego. Oprócz większości terenów należących do Cesarstwa Karolingów, Sacrum Imperium Romanum skupiało liczne nabytki na wschód od Łaby, których zakres wyznaczało faktyczne władztwo cesarzy albo tylko ich programy, wszak Otton III programem *renovatio imperii* objął i Polskę. Z czasem pojęcie Europy odnoszono do coraz to nowych obszarów z Królestwami Czech, Polski i Węgier na czele, do Europy zaliczono też Ruś Kijowską. Z tego krótkiego przeglądu wynika, że granice Europy były w miarę stabilne na południu, zachodzie i północy (wyznaczone przez morza), a rozciągliwe na wschodzie, gdzie miały sięgać Donu, a nawet Wołgi.

Nim wyznaczono obszar Europy, już zaczęto ją dzielić, zanim pojawił się choćby wątpli konsens w sprawie obszaru i granic Europy, ujawniły się w jej ramach podziały. Dostrzegł to W. Bokajło, który pi-

⁶ W. Bokajło, *Antyczne korzenie Europy*, W. Bokajło, A. Pacześniak (red.), *Podstawy europeistyki*, Atla 2, Wrocław 2009.

⁷ B. Goryńska-Bittner, *Idee jedności Europy*, B. Goryńska-Bittner, J. Stępień (red.), *Jaka Europa ma przyszłość*, Poznań 1999.

sał, że „idea ogólnoeuropejskiej *christianitas*, która mogła powstać z zespolenia się struktury Cesarstwa Rzymskiego z chrześcijaństwem upadła, gdy nastąpił podział Cesarstwa na wschodnie i zachodnie (395 r.) a potem upadek Cesarstwa Zachodniego (476 r.)”⁸. Znaczenie chrześcijaństwa i jego przemian dla pojmowania Europy podnosi wprost B. Goryńska-Bittner – granice średniowiecznej Europy ulegały zmianom wraz z granicami chrześcijaństwa. Ponadto spory i rozłam w kościele zainicjowały pierwszy podział Europy. „Kościelna schizma wschodnia (1054) potwierdziła podział Europy na dwa odrębne kulturowo obszary – strefy wpływów łacińskich i bizantyjskich”⁹. Podział ten petryfikował podstawy dla wyróżnienia Europy Wschodniej i Europy Zachodniej. Zakorzeniona w kulturze greckiej Europa Wschodnia była podległa Bizancjum, Kościół został tam podporządkowany państwu, przy czym, jak stwierdza W. Bokajło¹⁰, Bizantyjczycy nie nazywali siebie Bizantyjczykami ani Grekami, uważali się bowiem za Rzymian. Europa Zachodnia, postrzegana przez Bizancjum za barbarzyńską, formowała się wokół kultury rzymsko-łacińskiej w opozycji do Bizancjum. Dla pełnego obrazu konsekwencji pierwszych podziałów Europy chciałbym przypomnieć fakty, leżące w moim przekonaniu u podstaw późniejszych i aktualnych dziś podziałów – Europa, kojarzona z Imperium Karola Wielkiego stała się Zachodem, Bizancjum – Wschodem, a po upadku Bizancjum (1453) jego ideologię przejęła Moskwa – trzeci Rzym.

Przewijające się w narracji stwierdzenie – zanim zgodnie wyznaczono obszar Europy, już zaczęto ją dzielić – wykracza poza Cesarstwo Wschodnie i Zachodnie, poza Bizancjum i Rzym, poza kiedyś po raz pierwszy wskazane Europę Wschodnią i Europę Zachodnią. Należy przyjąć, że podziały są wpisane w istnienie Europy i stały się jej atrybutami. Podziały dają Europie dynamikę, reanimują Europę w stanach zagrożenia, umożliwiają trwanie i rywalizację z zewnętrznymi siłami nawet wówczas, gdy dzielenie interpretowane jest jako moralnie naganne. Tak można odczytać uwagi Karla Schlögla: „Mur wędruje na wschód: z centrum Berlina nad Odrę albo jeszcze dalej, do Brześcia.

⁸ W. Bokajło, op. cit., s. 21.

⁹ B. Goryńska-Bittner, op. cit., s. 12–13.

¹⁰ W. Bokajło, op. cit., s. 21.

Demontuje się emblematy podziału świata, lecz tylko po to, by zrobić miejsce dla emblematów nowych podziałów. Radość z klęski tyranów oraz ich twierdz przeistacza się w pasję tworzenia nowych instalacji granicznych¹¹. Podziały wewnątrz geograficznej Europy przyspieszają rozwój jej wybranych części, w tym przypadku Zachodu. Kiedyś ustanawianie granic sprzyjało wzrostowi powstających państw narodowych, dziś zabiegi wokół granic służą rozwojowi Europy w sensie Unii Europejskiej i jej naczelnym państwom, określanym mianem „twardego jądra Unii”. Powstanie w okresie zimnej wojny Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali wzmocniło przynajmniej część Europy, a jeśli tylko część, to petryfikowało podziały – podobnie dziś powstanie Unii Europejskiej i choć każda z tych instytucji zgłaszała otwartość na nowych członków, to ich przyjęcie mogło i może nastąpić po spełnieniu określonych warunków, które łączą i dzielą, tym samym kreują nowe granice.

W rozważaniach poświęconych pojmowaniu Europy, oprócz podziału na Wschodnią i Zachodnią Europę, istotną rolę pełni wyróżnienie Europy Środkowej, która, podobnie jak Europa w ogóle, nie ma jasno określonych granic. Europę Środkową postrzega się jako ziemię byłej monarchii Habsburgów i jej dziedziców w postaci Czech, Polski i Węgiei, ale o precyzję we wskazaniu terytorium jest trudno, bo w XX stuleciu państwa te wielokrotnie zmieniały granice. Zainteresowanie Europą Środkową wprost wybuchło w latach osiemdziesiątych XX wieku, kiedy to ukazała się książka Erharda Buska i Emila Brixa „Projekt Mitteleuropa”¹² (1986) oraz szereg prac zbiorowych „Aufbruch nach Mitteleuropa”¹³ (1986), „Mitteleuropa Traum oder Trauma”¹⁴ (1988), „Traumland Mitteleuropa”¹⁵ (1988), „Ein Gespenst geht um ... Mittel-

¹¹ K. Schlögel, *Środek leży na wschodzie. Europa w stadium przejściowym*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2005, s. 213.

¹² E. Busek, E. Brix, *Projekt Mitteleuropa*, Verlag Carl Ueberreuter, Wien 1986.

¹³ *Aufbruch nach Mitteleuropa. Rekonstruktion eines versunkenen Kontinents*, E. Busek, G. Wilflinger (red.), Wiener Journal und Herold Verlag, Wien 1986.

¹⁴ *Mitteleuropa. Traum oder Trauma? Überlegungen zum Selbstbild einer Region*, H. P. Burmeister i inni (red.), Edition Temmen, Bremen, 1988.

¹⁵ *Traumland Mitteleuropa? Beiträge zu einer aktuellen Kontroverse*, Wissenschaftliche Buchgesellschaft, Darmstadt 1988.

europa”¹⁶ (1987). Prace te skupiały teksty duchowych dziedziców Monarchii Habsburgów, reprezentujących szereg dawnych narodów, m.in. za sprawą refleksji następujących autorów: Józef Tischner, Alois Sustar, György Konrad, Peter Hanak, Ljubomir Tadić, Milan Kundera, Milovan Djilas, François Bondy, Rafał Krupiński, Zdeněk Mlynář, Edmund Trygly, Raimondo Strassolodo, Zádor Tordai, Milan Šimečka, Walter Zettl, Sergio Katunarich, Zoran Konstantinovic.

Jak sygnalizowałem, zwolennicy Europy Środkowej koncentrowali uwagę na fenomenie Austro-Węgier, który pragnęli przypomnieć, a czasem choćby na chwilę przywrócić. Wszystko to czynili na rozmaite sposoby. Rozpamiętywali rolę Wiednia jako symultanicznego tłumacza kultury i przewodnika dla wielu narodów (E. Busek), marzyli o powtórnych narodzinach Zachodu (L. Kołakowski), nawoływali do odkrywania tego, co wspólne, podnosząc znaczenie chrześcijaństwa i samych chrześcijan (A. Sustar), postrzegali Europę Środkową jednocześnie jako sen i zadanie do podjęcia (G. Konrad), ... bo tysiącletnie doświadczenie nie może przepaść bez śladu. Wskazywali na zasługi Europy Środkowej dla całej Europy i winili Zachód, że o tym zapomniał (M. Kundera). Lista problemów podejmowanych w związku z Europą Środkową wymagałaby rozwinięcia w odrębny artykuł i z pewnością na takie rozwinięcie zasługuje. Jednak moim celem pozostaje poszukiwanie myśli europejskiej.

Do realizacji tego celu szczególnie przydatne są przemyslenia M. Kundery, który posiadał świadomość typologicznej wielości Europy, rzeczywistej odmienności Europy Wschodniej i Europy Zachodniej i trafnie doprowadza do zrozumienia, czym jest Europa w potocznym i powszechnym doświadczeniu ludzi z Europy Środkowej. „Co znaczy faktycznie Europa dla Węgra, Czecha czy Polaka? Przez tysiąc lat ich narody należały do tej części Europy, która była zakorzeniona w rzymskim chrześcijaństwie. Dla nich „Europa” nie jest pojęciem geograficznym, lecz duchowym, równoznacznym ze słowem – «Zachód»”¹⁷. W tym tłumaczeniu europejskości przez odniesienie do Zachodu M. Kun-

¹⁶ Ein Gespenst geht um ... Mitteleuropa. Dokumentation der Internationalen Tagung. A. Steger, R. Morell, Eberhard (red.), *Grenze und Horizonte zur Problematik Mitteleuropas in Vergangenheit und Gegenwart*, H. Verlag, München 1987.

¹⁷ M. Kundera, *Die Tragödie Mitteleuropas, Aufbruch nach Mitteleuropa*, op. cit., s. 133.

dera uwzględnia podział na Europę Wschodnią i Europę Zachodnią, podkreślając zarazem, że w 1945 r. wiele narodów związanych z Zachodem znalazło się na Wschodzie z powodu przesunięcia granic o kilkaset kilometrów. Były to narody żyjące w geograficznym środku kontynentu, kulturalnie należące do Zachodu, które w wyniku politycznych rozstrzygnięć zostały przekazane Wschodowi. M. Kundera, sięgając do historycznych wydarzeń, podnosi odmienność człowieka wrzuconego do Europy Wschodniej z jego aksjologiczną i praktyczną orientacją na Zachód. Dlatego uważa, że w swoim przekonaniu za Europę (kojarzoną z wartościami Zachodu) umierali mieszkańcy Budapesztu i Warszawy, trudno zaś wyobrazić sobie, żeby podobne deklaracje składali mieszkańcy Petersburga czy Moskwy. Skoncentrowanie uwagi w tym fragmencie rozważań na Europie Środkowej wynika z faktu, że mieszkańcy tej części kontynentu najczęściej stawiali pytania – kim są i gdzie należą? Zasygnalizuję tu jedynie: w okresie jednoczenia Europy i poszerzania Unii Europejskiej dziesiątki polskich naukowców i polityków podkreślało, że Polska zawsze była w Europie i teraz jedynie powraca do Europy. Poszukując tu w Wilnie europejskiej myśli politycznej, wpisujemy się w dylematy dumnego Europejczyka, który jest pewny swoich związków z Zachodem, ale przez ten Zachód traktowany jest po macoszemu.

Nie ma ani nie było jednej Europy, przeto nie istnieje jedna europejska myśl. Zmieniające się w biegu dziejów wyobrażenia o Europie kreują koncepcje dotyczące poszczególnych dziedzin życia społecznego, koncepcje podlegające wymianie, przy czym za myśl europejską zwykło uważać się poglądy aktualnie dominujące, poglądy o największej atrakcyjności na danym etapie historycznego rozwoju.

Realnie istniejące Europy lub tylko projekcje Europy koncentrowały uwagę na pewnych kwestiach /zagadnieniach/ problemach i to autor tekstu traktuje za przejaw myśli europejskiej. Podnosząc znaczenie Europy, stawiano na pewne wartości, jednak te wartości, w zamyśle europejskie – służące całej Europie, służące wszystkim Europejczykom – w praktyce służyły wybranym, jednym podmiotom dawały korzyści w większym stopniu niż innym lub czyniły to nawet kosztem innych. Zyskiwali zwykle ci, co stanowili i ci, co jako pierwsi realizowali aktualną myśl europejską. O ich uprzywilejowaniu decydowało miejsce w nowo

kształtowanym systemie oraz pozycja wynikająca z siły militarnej, potencjału gospodarczego, atrakcyjności cywilizacyjnej.

W Europie Karola Wielkiego i w Europie Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego myśl europejska koncentrowała się na propagowaniu chrześcijaństwa, profitowali przede wszystkim ci, którzy szerzyli chrześcijaństwo i dzielili się chrześcijaństwem z poganami. Przyjmujący chrześcijaństwo podlegali wpływom wielkich misjonarzy, ale sami też coś zyskiwali, gdyż przyjęcie chrześcijaństwa czyniło ich swoimi i odsuwało zagrożenie siłowego kierowania ku chrześcijańskiej wspólnoty. Przez analogię – w Europie oświecenia profitowali pasjonaci rozumu zarówno ci, którzy tworzyli nowe wartości, jak i ci, co pierwsi po nie sięgali, przy czym następowała radykalna wymiana hołubionych wartości. Przypomnieć tu należy, że w okresie rewolucji francuskiej w wielu wcześniej chrześcijańskich świątyniach – w tym w katedrze Notre Dame – urządzano obrzędy ku czci Rozumu. Tak było zawsze, gdy idea Europy poszukiwała nowego wcielenia, także w Europie Wiosny Ludów, kiedy to po raz pierwszy pojawiła się idea Stanów Zjednoczonych Europy. Podkreślić tu należy naturalne wówczas zainteresowanie taką Europą ze strony narodów uciśnionych i dystans wobec projektu ze strony naczelných narodów. W przypadku projektu zjednoczonej Europy, zgłoszonego po II wojnie światowej i realizowanego w postaci Unii Europejskiej, sytuacja jest jeszcze bardziej klarowna. Myśl europejska koncentruje się bowiem wokół powszechników/uniwersaliów, które z perspektywy doświadczeń kolejnych pokoleń podlegają jednoznacznej waloryzacji moralnej: pokój, współpraca, otwartość, demokracja, prawa człowieka, obfitość dóbr, eliminacja ducha podporządkowania, wielokulturowość, pielęgnowanie dziedzictwa kulturowego i co jest przedmiotem mojej refleksji – ochrona mniejszości i stanowienie regionów. Stosunek do wartości zjednoczonej Europy ze strony naczelných i innych państw pokazuje, że nawet na świat powszechników nie ma zgody. Europejska Wspólnota Węgla i Stali powstała bez Wielkiej Brytanii, przeciw konfederacji europejskiej wystąpiła Francja Ch. de Gaulle'a, przeciw wobec udziału w Unii Europejskiej wyraziły wpierrw federalne władze Szwajcarii, później w referendum – obywatele. Brak zgody na jakąś jedną Europę, koncentrując uwagę nie tylko na interesach politycznych, ale – co interesuje nas tu najbardziej – na warto-

ściach przedstawił Wiesław Bokajło¹⁸ za sprawą rywalizacji chrześcijańskiego pojęcia europejskości i laickiego pojęcia europejskości. Jeden z projektów na nowe życie – wielokulturowość – jest już w odwrocie. Rozwinięte społeczeństwa Zachodu, a w ich imieniu naczelne państwa Unii Europejskiej, zwracają się przeciw wielokulturowości, nie wyrażając zgody na praktyki wspólnot mniejszościowych. Następuje to pod sztandarem liberalizmu, bo, jak dowodzi Kamil Tomczyk¹⁹, liberalizm wytwarza granice, inaczej nastąpiłoby jego samounicestwienie.

Na podstawie znajomości problematyki przyjmuję założenie, że zarówno w procesie regionalizacji Europy, jak i w europejskim systemie ochrony mniejszości nie ma ewangelicznej równości:

- Na regionalizacji zyskują państwa narodowe o ugruntowanej pozycji wśród europejskich narodów, bo mają one większy wpływ na wyznaczanie regionalnego terytorium, zakres wspólnych przedsięwzięć, wysokość wkładów do wspólnego bytu, system wzajemnych rozliczeń i podejmowanie decyzji.
- Na ochronie mniejszości zyskują podmioty będące pod patronatem państwa narodowego o ugruntowanej pozycji, bowiem tylko takie państwo potrafi skutecznie zadbać o respektowanie praw dla swoich mniejszości w innych krajach. Wpływowe państwa narodowe nie tylko zabiegają o prawa dla własnych mniejszości na zewnątrz, decydują też one o uznaniu jakiejś grupy za mniejszość u siebie oraz o przydzieleniu mniejszościom żyjącym na terytorium tego państwa pakietu praw – pełnego lub okrojonego, o czym decydują ważne interesy wpływowego państwa.
- Europejska myśl polityczna, tak w świetle wizji twórców projektu o nazwie Unia Europejska, jak też w świetle sformułowanych później propozycji, kart, konwencji, rekomendacji itp. jest przede wszystkim zasobem do fakultatywnego stosowania, do którego w wybiórczy sposób sięgają wpływowe państwa związku europejskiego, przymuszając do ich stosowania państwa wasalne, przynajmniej na etapie ich rekrutacji do związku.

¹⁸ W. Bokajło, op. cit., s. 30–35.

¹⁹ K. Tomczyk, *Wielokulturowość a demokracja liberalna. O granicach tolerancji w społeczeństwach zachodnich*, Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2013.

- Regionalizacja i ochrona mniejszości mogą przebiegać według innych jeszcze wzorów. Państwa narodowe dopiero wchodzące w przestrzeń europejskich instytucji, bez względu na swoją pozycję, w odmienny sposób definiują własne interesy, choć zwykle na dwa sposoby. Jedne z nich traktują myśl europejską zawartą m.in. w zapisach o regionalizacji i ochronie mniejszości rygorystycznie, a wtedy następuje ortodoksyjne wprowadzanie europejskich zapisów u siebie, co jest traktowane jako uwiarygodnienie własnej europejskości. Inne spośród państw narodowych werbalnie afirmują europejskie zapisy, w praktyce natomiast dają prymat wewnętrznym regulacjom, które kwestie regionów i mniejszości orientują na realizację partykularnych interesów państwowo-narodowych.

Mniejszości w myśli europejskiej i myśl europejska w regionalnych kontekstach

Rada Europy przyjęła Europejską Konwencję o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (1950). Dla przestrzegania tej Konwencji powołano: Europejską Komisję Praw Człowieka i Europejski Trybunał Praw Człowieka. Państwa sygnatariusze Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności powinny składać deklarację o uznaniu kompetencji Europejskiego Trybunału Praw Człowieka.

Z czasem decyzją Komitetu Ministrów Rady Europy zlikwidowano Europejską Komisję Praw Człowieka i Europejski Trybunał Praw Człowieka, a w ich miejsce powołano Trybunał Praw Człowieka (1998), który jako jedyny organ Rady Europy „... jest właściwy we wszystkich sprawach dotyczących interpretacji i stosowania Konwencji, a trafiających do jego jurysdykcji na podstawie skarg indywidualnych i państwowych”²⁰. Ponadto w 2000 r. na podstawie decyzji Komitetu Ministrów Rady Europy podjął działalność Komisarz Praw Człowieka Rady Europy.

²⁰ G. Janusz, P. Bajda, *Prawa mniejszości narodowych. Standardy europejskie*, Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, Warszawa 2000, s. 43.

W ramach Rady Europy wypracowano także dwa dokumenty odnoszące się bezpośrednio do mniejszości, które można uznać za najlepsze uregulowanie w sprawie położenia mniejszości narodowych. Oba dokumenty, Europejska Karta Języków Regionalnych i Mniejszościowych oraz Europejska Konwencja Ramowa o Ochronie Mniejszości Narodowych, obdarzają mniejszości wielką ilością praw, dotyczących jednostek i ich udziału w sferze publicznej, o realizację czego winni zadbać sygnatariusze:

- Europejska Karta Języków Regionalnych i Mniejszościowych została przyjęta przez Komitet Ministrów Rady Europy jako Konwencja Rady Europy w 1992 r., weszła zaś w życie w 1998 roku. „Karta zobowiązuje państwa-sygnatariuszy do ochrony i promocji języków regionalnych i mniejszościowych, zastrzegając jednocześnie, że żadne ze specjalnych przedsięwzięć podjętych na korzyść tych języków nie będzie uważane za dyskryminację większości”²¹.
- Europejska Konwencja Ramowa o Ochronie Mniejszości Narodowych została ratyfikowana przez Radę Europy w 1995 roku. Jak stwierdzają Grzegorz Janusz i Piotr Bajda²², z Preambuły tej Konwencji wynika, że pojęcie „mniejszość narodowa” jest rozumiane szeroko i może obejmować też inne mniejszości: etniczne, religijne i językowe. Konwencja stawia zarówno na korzystanie z praw indywidualnie, jak i zbiorowo, co akurat postrzegam jako zakamuflowaną formę przyznania mniejszościom praw grupowych.

Wobec praktyk sygnatariuszy Europejskiej Karty Języków Regionalnych i Mniejszościowych oraz Europejskiej Konwencji Ramowej o Ochronie Mniejszości Narodowych przewidziano działania kontrolne. Państwa sygnatariusze mają obowiązek składania raportów z przestrzegania postanowień do Rady Europy. Tam też składane są skargi przez osoby lub grupy osób. Jak pokazuje praktyka, skargi są uwzględnione bądź odrzucone, weryfikacji podlegają również raporty przygotowywane przez państwa sygnatariuszy. Można stwierdzić, że Rada Europy bardziej niż wnoszącym skargi ufa sygnatariuszom, wobec których mo-

²¹ Ibidem, s. 44.

²² Ibidem, s. 48.

że sformułować co najwyżej zalecenia. Surowość obu dokumentów ogranicza woluntaryzm procedur. Wielokrotnie przywoływani w tym fragmencie Grzegorz Janusz i Piotr Bajda stwierdzają, że naruszenia postanowień obu dokumentów i realizacja zaleceń Rady Europy „... *powinny* (kursywa moja – Z. K.) być uwzględniane w raportach przedkładanych Zgromadzeniu Parlamentarnemu przez Sekretarza Generalnego Rady Europy w odstępach dwuletnich”²³. W tej sytuacji wkład sygnatariuszy w ochronę mniejszości ogranicza się do złożenia podpisów pod międzynarodowym dokumentem, czyli do protokołarwo-werbalnej ochrony, bez sięgania do wydarzeń i procesów z praktyki społecznej, bez analizy przypadków naruszania postanowień. Skargi składane przez przedstawicieli mniejszości są, co prawda, przyjmowane, jednak Rada Europy może je już w głosowaniu odrzucić, nie wszczynając dochodzenia ani postępowania wyjaśniającego. Przykładem bezsilności instytucji europejskich, w tym Parlamentu Europejskiego jest czas prezydencji Litwy w Unii Europejskiej²⁴.

Podpisanie przez sygnatariuszy dokumentów przygotowanych przez Radę Europy niekoniecznie skutkuje ich przestrzeganiem w praktyce, bo Rada Europy nie dysponuje środkami wymuszającymi egzekucję praw zapisanych w Europejskiej Karcie Języków Regionalnych i Mniejszościowych ani w Europejskiej Konwencji Ramowej o Ochronie Mniejszości Narodowych. Jak wielokrotnie sygnalizowałem o skłonności do przestrzegania praw decyduje pozycja państw sygnatariuszy i ich preferencje na rzecz wewnętrznych regulacji. Ponadto doświadczenia

²³ Ibidem, s. 51.

²⁴ 3 lipca 2013 r. prezydent Dalia Grybauskaitė w inauguracyjnym przemówieniu na forum Parlamentu Europejskiego stwierdziła, że na Litwie nie ma dyskryminacji mniejszości, choć w sprawozdaniach za 2012 r. podnosiło ten problem szereg międzynarodowych organizacji: Freedom House, Amnesty International, OBWE, Biuro Demokracji, Praw Człowieka i Pracy USA, Instytut Monitorowania Praw Człowieka. W dniu 14 stycznia 2014 roku sprawę dyskryminacji mniejszości na Litwie, ze wskazaniem na nakładanie wysokich kar za dwujęzyczne nazwy miejscowości podnieśli w Parlamencie Europejskim – Waldemar Tomaszewski (AWPL) i Tomasz Poręba (PiS). Zaraz po tym na konferencji prasowej podsumowującej litewską prezydenturę w UE prezydent D. Grybauskaitė stwierdziła, że żadna organizacja europejska nie oskarżyła Litwy o dyskryminację mniejszości, a europoseł W. Tomaszewski przez swoje wypowiedzi zmierza do dyskredytacji Litwy przed wyborami do Parlamentu Europejskiego.

dwóch ostatnich dziesięcioleci pokazały, że mniejszości, kiedyś afirmowane przez naczelne państwa Europy, obecnie stały się zagrożeniem. W tym miejscu wskażę na wycofywanie się Europy z poparcia dla wielokulturowości oraz działania przeciw mniejszościom migranckim, co dotyczy socjalizowania w narodowej kulturze już przybyłych (pod rygorem wydalenia) i kształtowania europejskiej polityki migracyjnej, w swej istocie skierowanej przeciw migrantom. Praktyki wobec tradycyjnych mniejszości znajdują naśladownictwo w postępowaniu wobec migrantów. Janusz Balicki²⁵ wykazał, że „Europejski Pakt o Imigracji i Azylu” nie posiada mocy wiążącej dla państw członkowskich. Poszczególne kraje przeciwne są „europeizacji” migracji, gdyż problemy migracji i migrantów nie są przez nie postrzegane z perspektywy humanistycznej polityki imigracyjnej. Problemy te postrzegają natomiast w kontekście korzyści własnych – wzrost konkurencyjności i aktywności gospodarczej lub w kontekście strat – wydatki na świadczenia i socjalizację przybyszów.

W uzupełnieniu europejskich regulacji w sprawie położenia mniejszości narodowych należy wskazać na działania kojarzone z procesem helsińskim. W 1975 r. przyjęto w Helsinkach Akt Końcowy Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie zawierający zapisy w sprawie praw osób należących do mniejszości. Zapisy te były uzupełniane, stąd też trafność nazwy – proces helsiński – przez Spotkanie Wiedeńskie (1986) KBWE i Spotkanie Kopenhaskie (1990) KBWE oraz szereg Spotkań Ekspertów KBWE odbywających się w następnych latach. W ramach KBWE działalność rozpoczął Wysoki Komisarz ds. Mniejszości Narodowych, koncentrując uwagę na sytuacji w Europie Wschodniej. Proces helsiński, kojarzony z szeregiem instytucji i aktywnością KBWE, należy postrzegać jako uzupełnienie działań na rzecz mniejszości podjętych przez Radę Europy. Jednak te uzupełnienia europejskich regulacji w sprawie położenia mniejszości posiadają przede wszystkim moralny wymiar. Wysoki Komisarz może ujawnić i piętnować „nieeuropejskie praktyki”, nie może natomiast zmusić do prze-

²⁵ J. Balicki, *Imigranci i uchodźcy w Unii Europejskiej. Humanizacja polityki imigracyjnej i azylowej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2012, s. 53–76.

strzegania helsińskich zapisów i procedur ani do egzekucji praw osób należących do mniejszości.

Myśl europejska poświęcona mniejszościom pozostaje w luźnym związku z europejskimi praktykami wobec mniejszości. Myśl europejska jest przede wszystkim propozycją dla rzeczywistości, raczej powszechnie pomijaną w realnych kontekstach. Poszczególne państwa europejskie traktują mniejszości „po staremu”, jak w okresie rywalizacji nacjonalizmów. Przy czym podkreślić należy, że wybrane państwa swój stosunek do mniejszości pragmatycznie uzasadniają, sięgając do własnej interpretacji złożonej przeszłości oraz do preferowanego przez siebie postrzegania sąsiedztwa i jego konsekwencji. Mniejszości narodowe, zanim jeszcze zostały oficjalnie za takie uznane, były instrumentalizowane dla realizacji celów politycznych. Podobnie jest i współcześnie, na progu XXI wieku. Wbrew myśli europejskiej i unioeuropejskiej ideologii poszczególne państwa stosują odmienne strategie: zaprzeczają istnieniu mniejszości, obdarzają mniejszości przywilejami, dyskryminują mniejszości. W moim przekonaniu okoliczności te trafnie odzwierciedlają następujące konformacje: niebyt, uprzywilejowanie, nękanie.

- Niebyt. Francja nie uznaje mniejszości narodowych (u siebie). Wszyscy obywatele Francji są Francuzami, co wynika z przyjęcia obiektywnej koncepcji narodu i założenia – kto jest obywatelem Francji jest Francuzem. Bardziej wybiórczo do sprawy podchodzi Niemcy, bowiem Republika Federalna Niemiec za mniejszości narodowe uznaje nieliczne grupy: Duńczycy, Serbołużyczanie, niemieccy Sinti i Roma, Żydzi. Polacy natomiast nie są mniejszością (choć byli uważani za mniejszość przed 1939 r.). Mimo prawie dwumilionowej obecności Polacy w Niemczech to nie polska mniejszość narodowa, tylko „osoby będące polskiego pochodzenia albo przynajmniej się do polskiego języka, kultury lub tradycji”²⁶.
- Uprzywilejowanie. Spośród wszystkich państw Unii Europejskiej i szerzej – Europy, jedynie Polska zwalnia mniejszości z progu wyborczego. Tym samym komitety wyborcze mniejszości naro-

²⁶ Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 17 czerwca 1991 r. *Przegląd Zachodni*, 1991, nr 2, s. 150.

dowych korzystają z praw niedostępnych innym grupom obywateli, co świadczy o uprzywilejowaniu mniejszości. Taki stan rzeczy można różnie interpretować – jako wskaźnik daleko posuniętej tolerancji lub podkreślanie przez władze III RP „europejskiego oblicza” współczesnej Polski. Obok Polski, w mniejszym stopniu, znaczne prawa mniejszościom narodowym przyznały Węgry. Na taki stan rzeczy wpływa zapewne fakt, że 1/3 Węgrów żyje poza granicami kraju w sąsiednich państwach i można domniemywać woli władz węgierskich, żeby sąsiedzi obdarzyli większymi prawami żyjących tam Węgrów.

- Nękanie. Najpełniejszy przykład stanowi położenie polskiej mniejszości na Litwie. Wielu autorów²⁷ wskazywało na: utrudnianie aktywności społeczno-politycznej, kreowanie negatywnego stereotypu, ograniczenie możliwości kształcenia w języku polskim, zmiany administracyjne obszarów zamieszkałych przez Polaków, rugowanie polskich nazwisk i nazw miejscowości z przestrzeni publicznej, pozbawianie prawa do własności. Z racji powszechnej wiedzy o tych praktykach poprzestanę na wskazanych przykładach, pozostawiając czytelnikowi interpretację dyskryminacyjnych praktyk. Podnieść jeszcze należy, że urzędowe nękanie mniejszości, choć na mniejszą skalę, występuje też w innych państwach i dotyczy między innymi: Romów w Bułgarii, Tatarów na Krymie, Węgrów w Rumunii, Serbów w Kosowie.

Regiony w myśli europejskiej i myśl europejska w regionalnych kontekstach

O regionalizacji i regionach w Europie, przede wszystkim w świetle większej demokratyzacji na szczeblu lokalnym oraz autonomii, rozprawiano od początku XIX wieku. Dla prowadzonych tu rozważań zasadnicze znaczenie mają kwestie regionalne podnoszone przez instytucje europejskie. Orientacja na regiony zaistniała po II wojnie świato-

²⁷ Patrz: A. Bobryk, Społeczne znaczenie funkcjonowania polskich ugrupowań politycznych w Republice Litewskiej, Siedleckie Towarzystwo Naukowe, Siedlce 2013; Z. Kurcz, *Mniejszość polska na Wileńszczyźnie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2005, J. Sienkiewicz, *Nasza racja stanu*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2000.

wej. Początkowo postrzegano regiony jako środek stabilizujący pokojowe współistnienie zwaśnionych narodów i podstawę europejskiego ładu. Później natomiast jako środek zmierzający do wyrównania różnic, służący w dalszej kolejności rozwojowi społeczno-gospodarczemu partnerów, wzajemnemu poznaniu i kształtowaniu więzi międzyludzkich. Zanim sformułowano szczegółowe zalecenia i podstawy prawne dla powoływania regionów, były one już tworzone pod wpływem konkretnych wyzwań i dla realizacji praktycznych potrzeb: Europejska Wspólnota Węgla i Stali, Europejska Wspólnota Gospodarcza, Europejskie Stowarzyszenie Wspólnego Handlu, Europejska Przestrzeń Gospodarcza, Rada Bałtycka, Stowarzyszenie Śródziemnomorskie, Quadragonale, Pentagonale, Hexagonale, Grupa Wyszehradzka, Trójkąt Weimarski.

Regiony i współpraca regionalna w myśli europejskiej dotyczą kilku poziomów:

- współpracy państw dla realizacji wspólnych celów;
- samodzielności jednostek terytorialnych o wspólnej przeszłości, kulturze, pochodzeniu etnicznym ludności – Kraj Basków, Lombardia, Flandria;
- bilateralnej współpracy miast oraz wielokrotnego ich bliźniaczenia, co tworzy rodziny miast zapisane na przydrożnych banerach przy wjeździe do tych ośrodków;
- współpracy regionów należących do bezpośrednio sąsiadujących państw (Dolny Śląsk – Saksonia) lub leżących w przestrzennym oddaleniu (Górny Śląsk – Alzacja);
- współpracy gmin w ramach euroregionów, do których należą obszary przynajmniej dwóch państw;
- współpracy regionów przygranicznych: plan Stolpego.

Regiony w myśli europejskiej sięgają przeto do odmiennych, a nawet sprzecznych tendencji, to jest integrowania całych państw wokół wspólnych celów w regionie np. Grupa Wyszehradzka, do podkreślania odrębności terenów w ramach terytoriów państwowych np. Baskonia, do ustanawiania transgranicznych obszarów z udziałem gmin z różnych struktur państwowych np. Euroregion Nysa. W ostatnim ze wskazanych kontekstów należy postrzegać europejską myśl o regionach w wąskim i

najbardziej aktualnym znaczeniu. Podstawy o regionach będących w istocie euroregionami stanowi Dokument Helsiński²⁸ z 1992 roku.

Spojrzenie na doświadczenia polskich sąsiedztw skłania do hipotezy, że w euroregionach następuje zarówno modelowa współpraca, jak i tradycyjna rywalizacja, czego dowodziłem już u progu XXI wieku²⁹ i w czym utwierdzają mnie kolejne przykłady wzięte z piętnastu euroregionów działających na pograniczach Polski: Pomerania, Pro Europa Viadrina, Sprewa–Nysa–Bóbr, Nysa, Glacensis, Dobrava, Pradziad, Silesia, Śląsk Cieszyński, Beskidy, Tatry, Karpacki, Bug, Niemen i Bałtyk.

Kiedy można mówić o modelowej współpracy euroregionów? Po pierwsze wówczas, gdy partnerzy zgodnie realizują zapisy międzynarodowych dokumentów o transgranicznej współpracy. Po drugie, gdy partnerzy zmierzają do przejmowania odpowiedzialności za coraz to nowe obszary życia społecznego w regionie i czynią to efektywniej niż centralne struktury państwowe. Po trzecie, gdy otwartość i przepuszczalność granic konfirmują nowe szlaki komunikacyjne, połączenia w ruchu drogowym, kolejowym, wodnym i turystycznym (szlaki wędrowskie i ścieżki rowerowe). Po czwarte, jeśli zostały stworzone warunki do kształtowania partnerskich stosunków i trwałych więzi pomiędzy mieszkańcami żyjącymi po obu stronach znikającej granicy. Po piąte, gdy następuje wyrównanie pod względem zamożności mieszkańców i jakości życia.

Kiedy natomiast miejsce modelowej współpracy zajmuje tradycyjna rywalizacja? W świetle polskich doświadczeń i siedmiu państwo-narodowych sąsiadów podnieść należy dwa kompleksy spraw – o materialnym i świadomościowym charakterze, czyli skoncentrowane wokół nierówności ekonomicznych i odmiennej interpretacji wspólnej przeszłości. Nierówności ekonomiczne skutkują wzrostem przestępczości w zakresie przemytu towarów i ludzi, kradzieży samochodów, maszyn rolniczych i budowlanych, kradzieży z włamaniem do mieszkań i domów, prostytucji (w tym nieletnich), jednokierunkowego sięgania po

²⁸ KBWE. Dokument Helsiński 1992. *Wezwanie czasu przemian*. Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 1992.

²⁹ Z. Kurcz, *Pogranicza: modelowe euroregiony i tereny tradycyjnej rywalizacji, Wybrane problemy życia społecznego na pograniczach*, Z. Kurcz (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2002.

miejsca pracy lub ziemię po drugiej stronie granicy. Z kolei odmienna interpretacja wspólnej przeszłości prowadzi do walki o pamięć, przeszeżeń, postacie i wydarzenia. Wszystkie te fenomeny służą podnoszeniu roszczeń do uznania własnej wizji historii za ostateczną, co często skutkuje oczekiwaniami na rewindykacje moralne (potępienie dzieł przodków), materialne (zwrot nieruchomości b. właścicielom) wznoszenie pomników dla kontrowersyjnie ocenionych postaci, wprowadzanie lub usuwanie dwujęzycznych napisów. Nie pomniejszając udziału konfliktogennej interpretacji przeszłości (sprzeczne oceny Ukraińskiej Powstańczej Armii za zbrodnie na Wołyniu, Lwowszczyźnie, Lubelszczyźnie i Rzeszowszczyźnie), podnieść należy fundamentalne znaczenie ekonomicznych dysproporcji, których konsekwencje ograniczę do przykładów dotyczących szkolnictwa wyższego. Uniwersytet Europejski Viadrina we Frankfurcie nad Odrą jest niemieckim uniwersytetem, choć w założeniach miał być uczelnią polsko-niemiecką, powołany uroczyscie do istnienia Polsko-Ukraiński Uniwersytet Europejski im. Jerzego Giedroycia w Lublinie nigdy nie rozpoczął działalności, w 2013 r. zaprzestala kształcenia Polsko-Czeska Wyższa Szkoła Biznesu i Sportu w Nowej Rudzie. A jeśli już wspominałem tu Jerzego Giedroycia, to prawzór dla europejskich i euroregionalnych uczelni, zorganizowane przez niego Kolegium Wolnej Europy pod Strasburgiem zaprzestalo działalności właśnie z powodu braku środków finansowych.

Myśl europejska w regionalnych kontekstach ma Janusowe oblicze. Dokumenty Unii Europejskiej w znacznym stopniu określają i wyzwalają kształt transgranicznej współpracy, a jednocześnie Unia Europejska formuluje wobec kandydatów do tej organizacji żądanie administracyjnej separacji od wszystkich nieunijnych sąsiadów, co wiąże się z wprowadzaniem rygorów w przekraczaniu granic. Badania socjologiczne realizowane przy wykorzystaniu wielu metod wskazują na sprzeczność pomiędzy europejską ideologią a doświadczeniami mieszkańców w regionach pogranicza, którą biegłe identyfikują dwa odmienne konteksty – sąsiedztwo ideologiczne i powszednie, czemu to poświęciłem kilka wcześniejszych tekstów³⁰.

³⁰ Z. Kurcz, *Ideologische und alltägliche Nachbarschaft. Vernunft und Pragmatismus bei Bewohnern der deutsch-polnischen Grenzregion. Flussverbindung. Polnische Sozialwissenschaftler zu den Perspektiven der Oderregion*, A. Michalak, J. von Wedel (red.), Schibri-Verlag, Berlin-Milow-Strasburg 2008; Tenze, *Europamiasto Görlitz-*

Słowa kluczowe: Europa, europejska myśl polityczna, mniejszości narodowe, euroregiony.

Finding European thought in the minority and regional contexts

Summary

Where is Europe, where are its boundaries, is there one, or are there many “Europes”? To discuss the topic of European political thought, we need to define Europe. In defining it, there is at least a general consensus in relation to its south, north and west borders. Difficulties appear when defining the eastern border, with emphasis on natural boundaries or boundaries established on the basis of one of many criteria such as culture, religion, or geopolitical considerations. Europe and Asia share the same geographical mass, and from this point of view Europe could be seen as an extension of Asia, in the same way as the Arabian Peninsula and the Indian subcontinent can be distinguished from Asia. Therefore the name of Eurasia has different connotations.

For social scientists when dealing with Europe, the most important factors are religion, culture and politics, and the reference to the physical geography and paleogeography is merely relevant as a form of introduction to the topic. It could be said however that coincidentally the geographical divisions are partly reflected in the cultural, religious and geopolitical divisions that were the first to define and describe Europe.

The article analyzed the geographical divisions of Europe and the way these were perceived historically from the point of view of political thought. The author emphasizes the variability of perception of the borders of Europe in the context of socio-political practice with particular emphasis on the regions and national minorities residing there.

Keywords: Europe, European political thought, national minorities, Euroregions.

Zgorzelec w świetle europejskiej ideologii i w opiniach mieszkańców polsko-niemieckiego transgranicza. *Kapitały społeczne i kulturowe miast środkowoeuropejskich i wschodnioeuropejskich pograniczy*, U. Ablażewicz-Górnicka, K. Krzysztofek, R. Orszczyzyn, A. Sadowski (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2009.